

PYTANIA OD WIDZÓW 11: PRZYGOTOWANIE DO WNIEBOWSTĄPIENIA

Sezon 8, odcinek 08

26 września 2017 r.

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Serdecznie witamy w "Kosmicznym Ujawnieniu". Nazywam się David Wilcock. W tym odcinku omówimy pytania przesłane przez was, będę czytać je Coreyowi. Corey, witam cię ponownie w programie.

CG: Dziękuję.

DW: Przejdźmy do meritum. Pierwsze pytanie: "Corey, jaką masz wiedzę na temat tego całego Wniebowstąpienia? Czym to właściwie będzie?". Omawialiśmy tę kwestię, przyznam, że pewne szczegóły, które zostały ci przekazane, różnią się od moich początkowych wyobrażeń i teorii.

CG: Tak, to dobre pytanie. Wyjaśniono mi, że gdy nastąpi wzrost kosmicznej energii i otrzymamy jej pełnię, podziela ona na naszą świadomość i wtedy przejdziemy przez Wniebowstąpienie. Będzie to wielki postęp w świadomości. Zmianie ulegnie sposób postrzegania wszystkiego, w wyniku tego zaczniemy zgłębiać naszą współtwórczą świadomość. Nauczymy się manipulować materią. Nauczymy się jak... Osiągniemy zdolność czytania umysłów, którą jak sądzę, będziemy mogli wykorzystać do komunikowania się. Znajdzie szereg wspaniałych zmian. Nie stanie się to jednak w mgnieniu oka, wbrew temu co dotychczas słyszałem od przedstawicieli różnych wyznań religijnych.

DW: Mówimy o błysku słonecznym, prawda?

CG: Zgadza się.

DW: Jak to miało by wyglądać?

CG: Pod pojęciem błysku słonecznego rozumiem ... nie jest to błysk słoneczny tylko błyski słoneczne. Nie jeden nagły „buum!”, a seria „puch, puch, puch, puch”. Doprowadzą do masowego wyrzutu energii z całego obszaru korony Słońca.

DW: Rozumiem.

CG: Jeśli mają rację, a na to wygląda, to my mieszkańcy Ziemi bardzo szybko zostaniemy uderzeni tą energią. Już teraz jesteśmy skąpani w kosmicznej energii, którą Tier-Eir buforowali dzięki błękitnym kulom. Mówią, że błyski ... wpłyną na naszą świadomość bardziej niż cokolwiek innego. Faktem jest, że przeszli przez to również ludzie ambasadora Miki. Nastąpią też fizycznie zjawiska. Nasza Ziemia odbywa ostatnie przejście do czwartej gęstości, nasilają się napięcia co powoduje takie anomalie. Tego właśnie musimy się spodziewać, a wręcz oczekiwać. Trzeba uświadomić sobie, co się będzie działo. Zmiany energetyczne i błyski prawdopodobnie wpłyną na naszą świadomość i spowodują, że doświadczymy jej wielkiego rozwoju, który doprowadzi do przejścia przez renesans świadomości, którego doświadczyli ludzie Miki. Po takim wydarzeniu musiało minąć trochę czasu aby dotarli do miejsca, w którym się teraz znajdują.

DW: Rozumiem. Czyli na powierzchni dojdzie do bardzo dużych wstrząsów. Czy poza tym doszłoby także do awarii wszystkich urządzeń elektromagnetycznych, co sugerowały niektóre wtajemniczone osoby?

CG: Zdecydowanie, dojdzie do tego podczas błysków słonecznych. Jest to w pełni oczekiwane.

DW: Czyli trzeba by jakoś przetrwać utratę energii elektrycznej.

CG: Tak, koniecznie, bo to się na pewno stanie. Spodziewają się, że w zasadzie usunie to wpływ sztucznej inteligencji, który nadal jest naprawdę poważnym problemem, wręcz jednym z największych.

DW: Rozumiem.

CG: To pozbawi ją przestrzeni do działania, no wiesz, zniszczy całą elektronikę. Będziemy musieli zastąpić masę technologii, co jest w sumie dobrym momentem na wprowadzenie nowszej, która w połączeniu ze zmianą świadomości pozwoli nam się rozwijać w niewyobrażalnym dotąd tempie.

DW: Czy uważasz, że pojawienie się błysków umożliwi pozaziemskim istotom większą otwartość w pojawianiu się i pomaganiu nam?

CG: Tak sądzę. Powiedziano mi, że po tym wydarzeniu dwie grupy istot wchodzące w skład Sojuszu i Konfederacji zaczną działać bardziej otwarcie...

DW: Dwie istoty czy dwie grupy?

CG: Dwa różne rodzaje istot.

DW: Jasne.

CG: Przybędą do nas i staną się w zasadzie strażnikami nowego cyklu.

DW: Tak, więc utrata całego sprzętu elektronicznego niekoniecznie oznacza, że zaczniemy umierać z głodu, zamieszek itp.

CG: Nie, wiele technologii... grupy istot pozaziemskich zapewnią nam pomoc w przejściu przez to. Kilka z nich, już się do tego zobowiązało. Część Ka'Are'e jak również garstka innych, powiązanych z Anshar, poświęciła się aby nas wspierać.

DW: Skoro już o tym mowa. Anshar powiedzieli ci w przeszłości, że zamierzają przenosić ludzi pod ziemię, do wewnętrznych obszarów, aby pomóc im to przetrwać.

CG: W przeszłości, tak.

DW: Czy uważasz, że w pewnych częściach Ziemi wydarzenia mogłyby być na tyle dotkliwe, że pozaziemska pomoc wiązałaby się z ewakuacją ludzi do zastępczych siedlisk na przykład na statek matkę lub pod ziemię, gdyby powierzchnia była przejściowo dotknięta przez katastrofę?

CG: Z tego co mi przekazano, nie będzie to aż tak katastroficzne.

DW: Hmm.

CG: To nie.... To znaczy, wydarzą się niespotykane dotąd rzeczy. Pokazano mi meteor wchodzący w atmosferę i eksplodujący wysoko nad Oceanem Spokojnym. Tworzy on falę uderzeniową, która to wywoła niewielkie tsunami. Burze będą nabierały bardziej energetycznego charakteru. Pokazano mi także Ziemię wirującą, która była zanurzona w tej kosmicznej energii. Obracała się, była jak dynamo. Gromadziła coraz więcej energii. To przyczyniało się do nasilenia burz, trzęsień ziemi oraz wzmożonej aktywności wulkanicznej.

DW: Wielu ludzi próbuje wpleść w to trzy dni ciemności z Apokalipsy Św. Jana - Księgi Objawień. (Jest tu pewna nieścisłość. Apokalipsa 8,12 mówi o 1/3

utruty jasności dnia jak i nocy – przyp. tłum.) Czy ma to jakiś sens? Czym może być to proroctwo? Jest ono dosłowne czy tylko metaforyczne?

CG: Wydaje mi się, że dosłowne. Słońce podczas ogromnego wyrzut energii z korony wygląda jak na obrazach SOHO, widoczne będą plamy słoneczne. Słowem, będzie wyglądać jak gigantyczna ciemna kula...

DW: Naprawdę?

CG: ... przez kilka dni, zanim wróci do stanu normalnego... Nie wiem, czy dzieje się tak przez zmianę polaryzacji, czy może z jakiegoś innego powodu, ale tak zostało mi to opisane. Po czym „puch”, zaświeci znów i ponownie da nam swoje światło.

DW: Bardzo ciekawe. Mógłbym o tym mówić cały dzień. To jeden z moich ulubionych tematów. Dobra, pytanie numer dwa: "Corey, co się stanie z tymi, którzy nie doświadczą Wniebowstąpienia?".

CG: Jej! Tu odpowiedź jest niezwykle skomplikowana. Wydaje się, że zaistnieje albo rozwidlenie linii czasowych, albo osoby te będą zabierane na inną planetę, gdzie mogą przejść przez cykl trzeciej gęstości ponownie. Zostaną przeniesieni na planetę o trzeciej gęstości, ponieważ Ziemia przejdzie do czwartej. Słyszałem, że wielu ludzi próbuje dojść co się stanie, ... „Czy będą dwie Ziemie?” Naprawdę, nie znam odpowiedzi na to pytanie.

DW: Czy sądzisz, że moment, w którym część ludzi zostanie przeniesiona na inną planetę, zgra się z chwilą pojawienia się błysków i większej otwartości w kontaktach z istotami pozaziemskimi?

CG: Cóż, jeśli mają zamiar przenieść ludzi, przypuszczam, że będą musieli to zrobić tuż przed. Chyba, że chcą, by zostali wystawieni na działanie energii. Jest jeszcze mnóstwo rzeczy, których nie wiemy.

DW: Co ciekawe w Księdze Objawień, rozdział 11, werset 11, czytamy: "Sprawiedliwi ludzie, którzy zostali odrzuceni przez wielu, narodzą się w niebiosach. W tej samej godzinie trzęsienia wstrząsnął ziemią". (W polskim wydaniu ten werset 11 rozdziału 11 brzmi inaczej: „A po trzech i pół dnia duch życia od Boga wszedł w nich i stanęli na nogach, a wielki strach padł na tych, którzy na nich patrzyli” – przyp. tłum.) Tak więc proroctwo z Księgi Objawień zdaje się sugerować, że istnieje oczywiste ...

CG: Słusznie.

DW: wydaje się sugerować, że ma dojść do pewnego rodzaju przeniesienia ludzi w bezpieczne miejsc. Ma to nastąpić zaraz po wejściu do czwartej gęstości i Wniebowstąpieniu. Zanim jeszcze na ziemi wydarzy się niszczycielska katastrofa. Jakie są twoje odczucia w tej sprawie?

CG: Nie słyszałem nic o zabranii "sprawiedliwych" przed wystąpieniem tych wszystkich zmian. Przekazano mi jedynie, że wszyscy prawi ludzie muszą tu być, aby doświadczyć błysku słonecznego i tej energii. Jej pełnego wpływu, gdyż to ona wywołuje Wniebowstąpienie i renesans świadomości.

DW: Przejdźmy do następnego pytania. Och, to jest bardzo osobiste.

CG: Słucham.

DW: "Czy David kiedykolwiek uda się z tobą na spotkanie z Sojuszem? Jeśli nie, to dlaczego?" Jejku!

CG: Wiesz, nie wiem.

DW: Dużo o tym dyskutowaliśmy.

CG: Tak, rozmawialiśmy.

DW: Skoro już zostałem wywołany, to nie tylko zadaję to pytanie, ale chcę też z tobą o tym porozmawiać.

CG: Dobrze.

DW: Stwierdziłeś wtedy, że miałem pewne problemy z byciem nie dość pokornym. Według tych istot, że potrzebowałem doświadczyć więcej pokory i udoskonalić medytację...

CG: To było najważniejsze, tak.

DW: I żeby odstresować się, uporządkować swoje życie oraz w jakiś sposób je wyważyć.

CG: Racja. Poprosili mnie, żebym przekazał ci szkolenie Geralda O'Donnella w zakresie zdalnego widzenia...

DW: Zgadza się.

CG: Twierdzili, że to pomoże ci lepiej wczuć się w odpowiednie wibracje. Wszystkie wspomniane przez ciebie przed chwilą rzeczy wprowadzą cię w stan równowagi.

DW: Rozumiem. Myślę, że naprawdę dobrym uzupełnieniem tego pytania jest to, co pojawiło się w jednym z twoich ostatnich doniesień. A mianowicie kilka stwierdzeń Ka'Aree.

CG: Chwileczkę, mówiąc o Ka'Aree ... Teraz, wielu z was zastanawia się pewnie, dlaczego istoty pozaziemskie mnie nie odwiedzają. Przychodzą przecież do tylu innych osób. Jak to możliwe, że akurat nie do mnie?! Wyjaśniła mi, że nawiązanie kontaktu z konkretną osobą nie polega na bezpośrednim zbliżeniu się do ego np. Davida Wilcocka lub kogokolwiek innego.

DW: Rozumiem.

CG: Najpierw nawiązują kontakt na wyższym poziomie. Twoje wyższe ego decyduje, jaki rodzaj kontaktu otrzymasz, jeśli w ogóle. To ono zezwala i umożliwia otrzymywanie przekazów informacji poprzez wizje. Myślisz, że spotykają się z tobą bezpośrednio, tak nie jest, muszą.... Z powodów związanych z prawem kosmicznym i ich własnymi karmicznymi względami, muszą rozpocząć kontakt na tym wyższym poziomie. Wrogo nastawione rasy obcych i inni ludzie mogliby się w zasadzie do tego nie stosować. Uznałem to za bardzo interesujące i zastanawiałem się nad tym, gdy powiedziała, że skontaktuje się z nimi w snach. Ja nic o takim kontakcie nie słyszałem. Powiedziała mi tylko, że jest to proces nieco bardziej wymagający niż wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę.

DW: Krótko mówiąc, Ka'Aree powiedziała ci, że odbędą się kontakty z innymi, podobne do tych, których doświadczasz. Nie chodzi tylko o mnie.

CG: Dokładnie.

DW: Chodzi o szersze grono.

CG: Właśnie tak. Nie chodzi ani o mnie, ani o ciebie.

DW: Rozumiem.

CG: Większa liczba ludzi otrzyma taki kontakt, ale....

DW: Jaki jest jego schemat? Czego się spodziewać?

CG: Wyjaśniła to tak, że na początku zbliżają się do ludzi. Gdy to tłumaczyła jeszcze nie wiedziałem o wyższej sferze osobowości.

DW: Rozumiem.

CG: No więc zwracają się do nas poprzez sny. W nich przekazują nam informacje i wiedzę. Gdy odbywało się zaćmienie, ludzie masowo medytowali ... Dysponuję ogromnym sprawozdaniem na temat tych wszystkich osób. Otrzymały one mnóstwo informacji, wiedzy i pomysłów. To potwierdza, że tak właśnie się dzieje.

DW: Zgadza się.

CG: Nadal czekam na doniesienia o tych niezwykłych snach, które pojawiłyby się na początku. Następnie z kontaktu we śnie przybierają formę coraz bardziej realistycznego spotkania. Potem w małych grupach następuje fizyczny kontakt twarzą w twarz. Nie zobaczymy tego w telewizji. Być może uda się trafić nagrane na wideo spotkanie ludzi z tymi istotami, nagrane np. telefonem. Zapewne ukażą się jednej, dwóm, może trzem osobom jednocześnie. Nie zorganizują raczej spotkania na stadionach.

DW: Chciałbym powtórzyć to jeszcze raz. Jeśli ktoś był skłonny myśleć o sobie jako o mesjaszu, o kimś wyjątkowym, o zbawicielu lub szczególnie oświeconym, nie byłoby to dobre, prawda?

CG: Nie. Wiem, że nawet nie będą próbowali nawiązać kontaktu z takimi ludźmi. Analogicznie zresztą jak w latach 50., gdy różne grupy pozaziemskie zaczęły kontaktować się z ludźmi, Ci zaczęli rozwijać kompleks Chrystusa. To bardzo trudne, nawet dla najbardziej pokornej osoby, aby nie popaść w takie coś, szczególnie pod wpływem tego jak jesteśmy zaprogramowani. Tak więc, musieli się wtedy z tego wycofać. To kolejny dobry powód, dla którego nie pojawiają się wszystkim ludziom.

DW: Jeśli rady, które mi udzielono, mogłyby być w jakiś sposób uogólnione dla większej liczby ludzi, jak przeciętny człowiek może rozwijać cechę pokory? Co by to oznaczało? Myślałem, że radzę sobie całkiem dobrze z pokorą. To znaczy, nie czuję abym przesadnie wyrażał swoje ogromne ego.

CG: Cóż, przeciętny człowiek jest tak zaprogramowany. Ma wiele zniekształceń osobowości, na których zwykle się nie skupiamy, nie zajmujemy nimi. Wszystko sprowadza się do przesłania Błękitnych Avian, aby skupić na tym co wewnętrzne, a nie zewnętrzne. Ludzie zazwyczaj zachowują się.... patrzą w górę i wołają. "Pokażcie mi się. Pokażcie się!". Powinniśmy jednak wpatrywać się w nas samych. Miejsce, z którego przyjdą wszystkie odpowiedzi znajduje się wewnątrz. Rozwijanie połączenia z wyższym "Ja", uspokajanie umysłu, praktyki medytacyjne, to doprowadzi do równowagi. Kiedy skupiasz się na tym co zewnętrzne, na ego, twoja wibracja jest zupełnie inna, twój światopogląd jest zupełnie inny.

DW: W "Prawie Jedności" jest bardzo ciekawy cytat odnośnie pokory, który myślę, że należy teraz przywołać, brzmi on: "Postrzeganie siebie w oddzieleniu od innych i Stwórcy jest brakiem pokory".

CG: Mhm. To jest ego, w taki sposób odróżniasz się od innych.

DW: Racja. Dużo większą pokorą jest uświadomienie sobie, że jesteś jednością ze wszystkimi.

CG: Zgadza się.

DW: Potem czytamy, że trzeba świadomie uznawać siebie jako sługę wobec innych.

CG: Racja, i również... Większość ludzi ... Kiedy wspomniałem ci o ego, od razu miałeś obraz kogoś kto mieszka w L.A., nosi głowę wysoko, przechadza się z postawionym kołnierzem, wiesz... Jednak właśnie opisałeś czym jest ego, czyli to jak widzimy samych siebie. W ten sposób odróżniamy się od wszystkich innych. Chodziło im zapewne o nadmierne skupianie się na własnym ego i rzeczach materialnych.

DW: Czyli w pewnym sensie o utożsamianie się bardziej ze swoim ciałem niż z duszą.

CG: Zgadza się. Racja.

DW: Dobrze, następne pytanie: "Ile osób...". "Nie wiem, czy możesz na to odpowiedzieć, spróbujemy - "Ile znasz osób, które były w potwierdzonym kontakcie z Błękitnymi Avianami?"

CG: Hm. Dużo. Liczba ta stale rośnie. Z jakiegoś powodu większość osób, które osiągnęły kontakt z Błękitnymi Avianami napisało do mnie maile. Są to bardzo wiarygodne kontakty. Ale nie chcą o tym rozmawiać. Oni nie ... Albo powiedziano im, żeby na razie milczeli. Nie jestem jedyną osobą, która spotyka się tam z Błękitnymi Avianami. Spotykają się głównie w snach z ludźmi i mogą wyglądać nieco inaczej. Ukazują się nieco odmiennie.

DW: Dobrze.

CG: Zdarza się, że psychika ludzka interpretuje to inaczej. Twierdzą często: "Widziałem białego ptaka, który w zasadzie wszystkim przypomina Błękitnych Avian." Tak więc nie wiem, czy nie są w stanie prawidłowo zinterpretować to, co im się przekazuje, czy też może Błękitni Avianie pojawiają się nieco inaczej różnym ludziom.

DW: Ile jest takich osób, jakie są twoje szacunki?

CG: Nie mam pojęcia.

DW: Setki? tysiące?

CG: Jestem pewien, że jest ich tysiące.

DW: Rozumiem. Dobra, następne pytanie: "Czy Ka'Aree wie, że staje się znana na szeroką skalę? Jeśli tak, to czy czuje się komfortowo, gdy dzielisz się z nami swoimi spotkaniami z nią?"

CG: Tak, jest tego świadoma. Anshar są bardzo uświadomieni. Od czasu, gdy informowaliśmy o istnieniu jej i o Ansharze, mnóstwo osób z Ziemi usiłowało dotrzeć psychicznie do Ansharu. Nie byli do tego całkiem przyzwyczajeni. Zwykle to oni zwracali się do nas.

DW: Rozumiem.

CG: Jak już wyjaśniłem, w przeszłości trochę oszukiwali i wmawiali nam: "Pochodzimy z gwiazd", kiedy tak naprawdę znajdowali się pod naszymi stopami. To kwestia bezpieczeństwa operacyjnego. Są świadomi tego, jak bardzo się na nich skupiamy. Chcą byśmy ponownie skupili się wewnętrznie, tak jak robią to Błękitni Avianie. Mówiła mi także pewne rzeczy, którymi nie powinienem się z wami dzielić.

DW: Twierdzisz, że jest świadoma tego, że rozmowa z tobą oznacza, że stajesz się jej posłannikiem. Chce, aby ludzie byli świadomi tego co ona mówi.

CG: Tak, Anshar są teraz bardzo zaniepokojeni. Pojawiły się anomalie czasowe, podobne do Efektu Mandeli. Ponownie dostają oznaki, że nie są całkowicie na dobrej linii czasowej... Zbaczają z właściwej linii, co ich przeraża. Ostatnio podjęli dość zdecydowane kroki, o których wspomniałem w moim poprzednim wejściu.

DW: Dobra, oto następne pytanie: „Wspomniałeś, że Ka'Aree powiedziała, że Anshar maskowali się jako bogowie w naszej historii. Czy kiedykolwiek powiedziała lub zasugerowała, w którym regionie lub w jakich ramach czasowych do tego dochodziło?

CG: Kiedy łączyłem z nią umysły ... Ona ma tylko - tylko 130 lat. Nie mogłaby się cofnąć pamięcią do czasów starożytnych. Nie wskazała, który z bogów wywodził się od członków jej grupy, a który od innych istot pozaziemskich. Kiedy pewnego razu połączyłem z nią umysły, zobaczyłam lata czterdzieste, umundurowany personel wyglądający jak w Anglii. Myślę, że to była Anglia lub Stany Zjednoczone. Spotykała się z urzędnikami wojskowymi, przedstawiała się, twierdziła, że pochodzi z pewnego systemu gwiazdowego.

DW: Dobrze, następne pytanie... Myślę, że możesz to wyjaśnić. "Kiedy Anshar wylądowali na tej planecie 20 milionów lat temu, czy byli uważani za istoty trój czy czterowymiarowe?".

CG: To było około 17 milionów lat temu. Tak, były to istoty czwartej gęstości, pochodziły z naszej przyszłości. Kiedy podróżowali w przeszłości, nie zostali zdegradowani w skali gęstości. Od około 17 milionów lat istnieją jako ludzie czwartej gęstości. Myślę, że nazwalibyśmy ich "ludźmi". Nową odmianą ludzi, żyjących pod naszymi stopami.

DW: Czy powiedziałbyś, że byli bardziej zaawansowani w tamtym momencie w porównaniu z obecnie istniejącymi ludźmi Miki?

CG: Och, absolutnie.

DW: Dobrze.

CG: Tak, to było dawno po tym, jak przeszli do czwartej gęstości. Zaczęli zauważać anomalie czasowe. Dlatego właśnie cofnęli się w czasie, aby spróbować zachować swoją linię czasu.

DW: Czy ta podróż w czasie była procesem technologicznym? Czy mogliby osiągnąć to dzięki świadomości i znajomości portali?

CG: Ich technologie ... Wszystko co robią to w zasadzie potęgowanie i skupianie świadomości. Ich statki, wszystko ... Celowo łączą się i zasilają urządzenia przy pomocy świadomości.

DW: Hm.

CG: Gdyby dali nam jeden ze swoich statków, to byłoby to jak skorupa z... Nie do końca byśmy to zrozumieli, bo brakuje kluczowego elementu - pilota. To on jest jednocześnie systemem zasilania i sterowania lotem. Wszystko to odbywa się poprzez świadomość. Dlatego często używają kryształów. Są tak daleko ponad nami, my staramy się zrozumieć ... Rozumiemy rzeczy w sposób technologiczny. Naprawdę nie jesteśmy w stanie tego pojąć. Możemy to tylko sobie mniej więcej ogarnąć.

DW: Wyobrażam sobie, że ludzie tacy jak Ka'Aree byliby w stanie dokonać telekinezy. Czy kiedykolwiek widziałeś tam kogoś, kto poruszał rzeczy siłą umysłu?

CG: Nie, nie stosują telekinezy, ale na pewno mają bardzo dużą zdolność do komunikowania się z ludźmi w ten sposób. Jednak nie widziałem ich używających telekinezy. Raz byłem świadkiem, jak inne istoty wchodziły na statek ze skrzyniami, które unosiły się nad ziemią. Tylko, że oni nie używają telekinezy, a tej technologii świadomości, która dla nas wyglądałaby jak magiczna telekineza.

DW: Czy wiesz...? Kiedy zobaczyłeś Anshar siedzących w tych krzesłach telepatycznie łączących się z nami, czy krzesła lewitują same, czy to oni lewitują na krzesłach?

CG: Cóż, krzesła ... puste krzesła też lewitowały.

DW: Och!

CG: W ich mieście, gdzie znajdowali się Anshar, rzeczy działają tak jakby każda jednostka wносиła pewną ilość energii i świadomości do całej tej technologii. Nie jestem w stanie w pełni to zrozumieć. Wybierzcie najbardziej błyskotliwą osobę na tej planecie i ona też nie będzie w stanie tego pojąć. Nasze umysły nie mogą ogarnąć tych koncepcji.

DW: "Co wiesz o tożsamości lub zamiarach starożytnych bogów, w oparciu o wszystko, co słyszałeś lub czego dowiedziałeś się z inteligentnych paneli?"

CG: Myślę, że intencje można przedstawić w oparciu o opowieści o tych bogach. Wiele z nich bazuje na prawdzie. Kim są ci bogowie, tak naprawdę zależy to od naszych osobistych systemów przekonań. Wielu ludzi zapiera się, że to Anunnaki lub Reptylianie. Pewnie po części to prawda, ale to obejmowało również inne grupy, które wchodziły w interakcję z ludźmi.

DW: Czy nie powiedziałbyś, że Cabal, do pewnego stopnia, nadal czują się tak, jakby byli rodzajem zhańbionych bogów i chcą przywrócić swoją boskość na planecie?

CG: Tak, dokładnie w to wierzą. Uważają, że pochodzą spoza tej planety. Ich rodowód oddziela ich od genetycznych zasobów, bydła, którym mają zarządzać. Czują się do tego uprawnieni.

DW: W porządku. Dziękuję za odpowiedzi na nasze pytania. Jestem pewien, że będziemy mieli tego więcej. Dziękuję za uwagę. To było "Kosmiczne Ujawnienie". Gościł was David Wilcock oraz odpowiadający na wasze pytania, Corey Goode.